

Kanalizacja – pełną parą

Na ostatniej sesji kilku radnych dopytywało się o postępy prac przy kanalizacji gminy Andrychów. Radni pytali w imieniu mieszkańców, którzy np. nie rozumieją, dlaczego nie mogą się już podłączyć do cieci, skoro pod domami mają nie tylko gotową kanalizację, ale i studzienki do przyłączy?

O postępy w pracach i wyjaśnienie tej kwestii poprosiliśmy Jana Mrzygłoda, prezesa Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Andrychowie.

Prezes Jan Mrzygłód przypomniał, że trwające od kilku lat prace są częścią wielkiego projektu „**Budowa i Modernizacja Systemu Gospodarki Wodno-Ściekowej w Gminie Andrychów**”. Jego ogólny koszt to ponad 71 milionów złotych, z czego ponad 43 mln to dotacja zewnętrzna na ten cel.

- Ten wielki projekt podzielony jest na kilka odrębnych zadań – mówi Jan Mrzygłód. – Pierwszym i bardzo rozległym zadaniem jest budowa 82 kilometrów sieci kanalizacji sanitarnej i podłączenie do niej ponad tysiąc budynków w całej gminie. To zadanie z kolei podzieliśmy na osiem kontraktów. Trzy z nich są już zakończone, cztery realizujemy i wszystko przebiega terminowo, a jeden kontrakt ma miesięczne opóźnienie, które niebawem zostanie zlikwidowane. Jednym słowem wszystko przebiega zgodnie z planem.

Drugim zadaniem jest budowa tłoczni w Inwałdzie. Powstaje na miejscu starej oczyszczalni trzcinowej. Z niej ścieki z Inwałdu będą pompowane do tłoczni przy ul. Lenartowicza w mieście, a stamtąd do oczyszczalni w Andrychowie.

Trzecim zadaniem było uszczelnienie trzyipółkilometrowego wodociągu, który z Kobiernic dostarcza część wody pitnej do Andrychowa. Wodociąg powstał w latach 74-75, a obecne straty na tym rurociągu sięgały nawet 25 procent. – Był bardzo zużyty i wykonany ze stali o bardzo niskiej jakości – mówi prezes Mrzygłód. – Teraz jest już włożona do niego rura polietylenowa o mniejszym przekroju, ale gwarantująca szczelność wodociągu i dobrą jakość wody. Prace są już zakończone, trwają próby szczelności i formalności związane z odbiorem.

Ostatnim z wymienionych tu zadań jest budowa nowej oczyszczalni ścieków. – To jest najbardziej kosztowna część projektu „**Budowa i Modernizacja Systemu Gospodarki Wodno-Ściekowej w Gminie Andrychów**” – mówi prezes Mrzygłód. – Oczyszczalnia będzie kosztować



foto: E. Gieruszczak

29 milionów (z ogólnej sumy 71 na cały projekt). W tym 24 mln to dotacja, czyli 85 procent.

Ta część inwestycji kanalizacyjnej realizowana jest według formuły „zaprojektuj i zbuduj”. Firma, która wygrała przetarg już stworzyła projekt. W październiku inwestor, czyli ZWiK wystąpił o pozwolenie na budowę, będzie gotowe do końca grudnia. Prace budowlane potrwać przez cały rok 2014.

- Dla porównania przypomnę, że obecna oczyszczalnia była projektowana od 1974 do 1981 roku, a budowa trwała od 1981 do 1992 roku, a więc 18 lat! – mówi prezes. – A teraz całość, czyli od pomysłu do przemysłu to zaledwie dwa lata. Inna, nowoczesna technologia i zupełnie inne tempo.

Razem z wymienionymi zadaniami trwa też przebudowa stacji uzdatniania wody na Olszynach. Będzie kosztować 2,5 mln, ale stary system zostanie zastąpiony systemem ultra filtracyjnym, który spowoduje, że woda nie tylko nigdy nie będzie mętna, ale też niemal w stu procentach odporna na zanieczyszczenia bakteriologiczne. – Dzisiaj też jest dobrze, bo woda spełnia wszelkie normy unijne, ale będzie jeszcze lepiej – mówi prezes.

Na koniec zapytaliśmy prezesa Jana Mrzygłoda o możliwość przyłączenia do

istniejącej już sieci. Dlaczego nie można tego zrobić już, skoro gdzieś jest gotowa kanalizacja?

- Z tym jest problem ponieważ z formalnych wymogów umowy o dotację wynika, że musi być zakończone całe zadanie, i muszą być zrobione końcowe odbiory, aby wystąpić o pozwolenie na użytkowanie – tłumaczy prezes Mrzygłód. – Chcielibyśmy jak najszybciej podłączyć jak największą liczbę budynków, ale tego warunku nie przeskoczymy. Postawił go Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, skąd pochodzi dotacja.

Wszystko ma się zakończyć do 30 listopada 2015 roku, gdy cały system kanalizacji ściekowej obejmie 95 procent gminy. To wymogi unijne dla wszystkich gmin w Polsce.

Oprócz opisanych tu zadań trwają jeszcze prace projektowe dla niektórych obszarów nie objętych do tej pory tym zakresem robót. Dotyczy to np. odcinka od Targanic Górnych do Nowej Wsi, osiedli Leśniczówka i Hajosty. – Tam staramy się o dodatkowe dotacje z innych programów – mówi prezes. – Ale nawet gdyby się to miało nie udać, a raczej się uda, to i tak te odcinki będą wykonane.

Te inwestycje będą zakończone najpóźniej w 2018 roku.

man